

konieczność nie tylko akceptacji zachodzących procesów społeczno-cywilizacyjnych, ale także wskazuje, jak przodkowie, żyjący niejednokrotnie w warunkach znacznie cięższych, bo niewoli narodowej, potrafili zachować tożsamość narodową i wychować młode pokolenie na przyszłych obywateli niepodległej Ojczyzny, wykorzystując różnorodne formy i środki przekazu cywilizacyjnego.

Wszak to właśnie nauczyciel, obok domu rodzinnego, powinien być dla ucznia przewodnikiem po historii i kulturze własnego narodu, powinien umieć nie tylko nauczać, ale także wychowywać w tolerancji i kulturze obywatelskiej zjednoczonej Europy.

Hanna Markiewicz*

Amédée Hallier OSO, Dominique Megglé, *Mnich i psychiatra rozmawiają o szczęściu* Wydawnictwo eSPE, Kraków 2006, ss. 184.

Prezentowana pozycja jest przekładem wydanej kilka lat temu książki napisanej w języku francuskim, a obecnie zaprezentowanej na rynku polskim w tłumaczeniu Joanny Kokowskiej. Tytuł oryginału brzmi: *Le Moine et le Psychiatre. Entretiens sur le bonheur*. Książka jest zapisem rozmowy dwóch osób o odmiennych profesjach, lecz głęboko związanych ze sobą pasją poszukiwania i wgłębiania się w tajemnicę zrozumienia zachowania człowieka. Na płaszczyźnie intelektualnej spotykają się mnich i psychiatra. Rozmowa dotyczy rzeczy ważnych i głęboko wpisanych we współczesną rzeczywistość. Można by rzec, że są to poszukiwania tajemnicy szczęścia poprzez wpatrywanie się w zagadnienia życia, śmierci, miłości czy też relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą. Autorzy nie uciekają również od podkreślenia i wyakcentowania zagrożeń dotyczących współczesnego człowieka.

Polemika toczy się pomiędzy mnichem zakonu trapistów, żyjącym regułą klasztoru cysterskiego, a praktykującym psychiatrą, specjalistą w dziedzinie psychoanalitycznych terapii krótkoterminowych. Wydawać by się mogło, że tak odmiennie osobiste doświadczenia i życie nie pozwolą na spokojną i rzeczową dyskusję, tworząc polemikę i wzajemny szacunek do wysuwanych zagadnień. Można z całą pewnością stwierdzić już po kilku stronach książki, że mamy do czynienia z dyskusją nie tylko rzeczową, ale też bardzo interesującą i wciągającą czytelnika w głęboką przestrzeń myśli psychologicznej, duchowej i dotyczącej problemów współczesnego człowieka.

Całość książki podzielona jest na sześć rozdziałów. Każdy z nich, choć podejmuje inne zagadnienia, to jednak znajduje się w kluczu rozważań nad kondy-

* Dr hab. Hanna Markiewicz, prof. APS, kierownik Katedry Historii Wychowania na Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie.

cją współczesnego człowieka. Książka zawiera przedmowę autora, epilog oraz przypisy, które pojawiły się w polskim wydaniu jako pewnego rodzaju pomoc dla czytelnika w odnalezieniu zarówno specjalistycznej miejscami terminologii, jak również dopełnieniem cytowanych nazwisk naukowców i ich poglądów, pojawiających się w dyskusji pomiędzy dwoma adwersarzami.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Straszliwa choroba – apocomia* wchodzimy w świat kondycji współczesnego człowieka, bardzo często zagubionego w natłoku spraw życiowych. Człowieka poszukującego spokoju, odpoczynku z dala od cywilizacji, momentów relaksu czy też refleksji nad sobą. Adwersarze w wyjaśnieniu fenomenu współczesnego człowieka posługują się interesującym pojęciem apocomii zaczerpniętym od Jeana Sulivana, pisarza francuskiego, który terminem tym określił chorobę nękającą współczesnego człowieka. Choroba ta charakteryzuje się ogólnym zgorzknieniem, wyrażonym w słowach: „A po co jeszcze walczyć? A po co jeszcze żyć? A po co angażować się w życie, które przyniesie rozczarowanie? A po co brać ślub skoro małżeństwo wkrótce i tak się rozpadnie?” (s. 19, 21). Z takiego podejścia do życia rodzą się kryzysy, wewnętrzne rozczarowania, zamykanie się w sobie, rezygnowanie z dotychczasowej drogi życia, przykładowo zmiana partnera w małżeństwie czy rezygnacja z życia zakonnego lub kapłańskiego, oraz strach prowadzący do samozniszczenia, gdy człowiek zamknie się w sobie do końca. Autorzy dyskusji zwracają uwagę, że kryzys taki, pojawiający się w życiu wielu osób, ma wymiar duchowy oraz jest również nieprawidłową reakcją umysłu, czyli zaburzeniem, a nawet chorobą. Dotyka on całego człowieka, a nie tylko wybranych struktur funkcjonowania. Zdaniem autorów dyskusji każda osoba dotknięta apocomią, niezależnie od wieku i swojego statusu społecznego, jeśli zdoła i będzie umiała przyjąć życie takim, jakim jest, może odzyskać wewnętrzny spokój, a co za tym idzie zdrowie.

W procesie pomocy człowiekowi w jego trudach życia, a często w jego lękach czy stanach depresyjnych, należy zarówno w pracy terapeutycznej, jak i pracy nad rozwojem duchowym uwzględnić i zaakceptować człowieka takim, jaki jest, i badać jego wizję świata, aby w ten sposób doprowadzić do jego wyleczenia. Przyjęcie, akceptacja, zgoda na rzeczywistość, jakakolwiek by ona była, nawet trudna, bolesna i czasami brutalna, to właśnie droga do rozwoju i radości życia.

W drugim rozdziale autorzy podają przyczyny apocomii, które jak się wydaje nie są jedyne, ale jakże istotne w rozwoju każdego człowieka. Współczesny człowiek wciągnięty jest w wir życia, pilnych i zawsze ważnych spraw, aktualnych problemów, podejmowania natychmiastowych decyzji, dążenia do sukcesu i walki z wielością przepisów, którym musi się podporządkować. Krótko mówiąc, rzeczywistość otaczająca człowieka jest coraz bardziej złożona, trudna do przyjęcia i skomplikowana. Do elementów, które rozbijają współczesnego człowieka w sferze psychicznej i duchowej, autorzy zaliczają rozgardiasz, rozproszenie i rozdrażnienie. Człowiek zasypywany jest tysiącem informacji płynących

z różnych źródeł, sam zasypuje siebie wieloma nierozwiązanymi sprawami oraz jest wewnętrznie przekonany, że wszystko dzieje się za szybko. W tym ogólnym rozproszeniu coraz bardziej podaje w wątpliwość celowość życia, stawiając pytania o jego sens. Jednocześnie życie z jednej strony w przeświadczeniu samotności, a z drugiej niepowtarzalności własnej osoby rodzi w nim zachowania egoistyczne. Trzeba również zaznaczyć, że człowiek współczesny przekonany jest także o swojej odpowiedzialności za historię świata. Ta świadomość tak wielu spraw w życiu każdego człowieka rodzić może stany psychiczne, z którymi tenże człowiek nie może sobie poradzić, chociażby stany depresyjne czy nerwice lękowe. Autorzy do tych wcześniej wymienionych elementów zaliczają także inwazję audiowizualną, która prowadzi do ogólnego zagubienia się w sferze wartości i odpowiedzialności, rodząc niepokój. Interesujące jest również stwierdzenie, że do współczesnych przyczyn rozgardiaszu, rozproszenia i rozdrażnienia należy zaliczyć: ezoteryzm, gnostycyzm, magię, okultyzm, spirytyzm, satanizm. Przez te wszystkie elementy człowiek poszukuje sensu swego istnienia i funkcjonowania, a bardzo często znajduje się w sferze wyobraźni, takiego „fikcyjnego raju”, jak określają ten stan autorzy (s. 67). Stan ten doprowadzić może do całkowitego zagubienia i zatracenia swojej osobowości, do egzystencjalnego zagubienia.

Kolejny rozdział sygnalizuje odwieczny problem poczucia sensu ludzkiego życia. Czy życie ma sens? To pytanie stawiane jest dzisiaj przez wiele osób nie tylko w poradniach psychoterapeutycznych, psychiatrycznych, ale również w konfesjonalach czy rozmowach z ojcami duchownymi. Problem ten tak mocno dotyka współczesnego człowieka, że za wszelką cenę szuka on sensu istnienia. Bo w innym wypadku musi zgodzić się na cierpienie, jakie niesie ze sobą nicność i pustka istnienia, albo powinien otworzyć się na ciągłe szukanie wartości, które dadzą mu rację istnienia. Poszukiwanie sensu istnienia to przygoda, to radość bycia tu i teraz, to przyjęcie tego, co się ma, to otwarcie się na przyszłość, to szukanie tego, co wieczne. To – jak podkreślają autorzy – akceptacja moralności, która jest sztuką nadawania sensu swojemu życiu i unikania wszelkimi znanymi sobie sposobami tego, by istnienie stawało się bezsensowne. Poszukiwanie sensu, jak i samo życie nie jest łatwe, trzeba jednak na tę drogę próbować wejść, by życie stało się świadome i sensowne samo w sobie, a nie puste egzystencjalnie.

W czwartym rozdziale prezentowanej pozycji zostaje podjęta problematyka szczęścia. Szczęście to ideał, do którego się zmierza, i choć czasami jest nieosiągalny, to w człowieku jest pragnienie szczęścia. Wiele ideologii próbowało uszczęśliwić człowieka i jakże często doprowadzało go do nieszczęścia. Świat współczesny daje człowiekowi poczucie czy też namiastkę szczęścia w wielu postaciach, od wyjazdów na słoneczne wyspy, gdzie będzie można się pięknie opalić, aż po świadomość zjedzenia ładnie wyglądającego deseru lodowego, który ma zrodzić poczucie zadowolenia i szczęścia. Ale czy o takie szczęście człowiekowi dzisiaj chodzi? Czy szczęście jest możliwe do osiągnięcia? Czyżby prawdziwe szczęście było nieosiągalne? Autorzy sugerują, że aby zrozumieć

pojęcie szczęścia, należy zrozumieć pojęcie człowieka, który jest stworzony do życia w relacji. Nie ma szczęścia bez relacji, bez akceptacji siebie oraz innych, bez akceptacji świata i Boga takimi, jakimi są. Szczęście to najszczerze relacje, więzi międzyludzkie. Wiemy dobrze, że bardzo często ludzie nieszczęśliwi, pojawiający się w gabinetach psychiatrów, to osoby, które czują zagrożenie w relacji z drugą osobą. Lękają się kontaktów i więzi. Każdy człowiek szuka szczęścia, tylko dla każdego ono inaczej wygląda. Szukanie szczęścia w swoim życiu jest oznaką zdrowia. Człowiek szczęśliwy, to człowiek otwarty na otaczającą go rzeczywistość, to człowiek, który swoje życie ukierunkował ku czemuś lub ku komuś mimo wszystko. Mimo wszystko kochać, mimo wszystko dawać, mimo wszystko być dla innych itd., to wyraz szczęścia autentycznego.

Rozdział piąty jest, jak się wydaje, wyznaniem wiary adwersarzy w kontekście ich indywidualnych powołań i życia, które w całości jest poświęcone drugiemu człowiekowi. Z tą małą różnicą, że jeden autor dyskusji swoje życie poświęcił posłudze kapłańskiej, a drugi posłudze psychiatrycznej. Obaj jednak, starając się poszukiwać wspólnych dróg, są przekonani, że życie, śmierć i miłość to pojęcia, które można zrozumieć, przyjąć i odczytać w kontekście Jezusa Chrystusa i Jego krzyża. Człowiekowi współczesnemu trudno jest przyjąć te wymiary jako coś naturalnego i normalnego w swoim życiu. Łatwiej zaakceptować radość życia, czasami przyjemnym jest przyjęcie miłości jako daru od innej osoby, ale już trudno jest przyjąć śmierć, której się boimy. Nasza ziemską egzystencją poniekąd prowadzi nas poprzez miłość i radość życia do akceptacji śmierci. W tej drodze powinna towarzyszyć człowiekowi wiara, jako świadomy i dobrowolny wybór Jezusa, który na tej drodze pozwoli nam odnaleźć siebie i swoje życie. Śmierć, jak również życie i miłość, są wszędzie, należy je tylko przyjąć, zrozumieć. A uczynić to można, by nie zatracić siebie w miłości Krzyża, w miłości Jezusa, która jest nieskończona.

Ostatni rozdział poświęcony jest najpiękniejszemu i najważniejszemu spotkaniu w dziejach świata, jakim jest spotkanie mężczyzny i kobiety. Spotkanie to jest wymagające, trudne, budzące niepokój, a zarazem piękne i jakże często niewytłumaczalne. Związek mężczyzny i kobiety we współczesnym świecie napotyka na wiele trudności. Bowiemy z jednej strony rodzinę gnębią rozmaite cierpienia, niezrozumienie, czasami wręcz odrzucenie jej jako instytucji potrzebnej, z drugiej strony jawi się ona nam jako źródło wielkiej nadziei na przyszłość. Rodzina, będąc podstawową komórką rzeczywistości społecznej, staje się źródłem żywotności społeczeństwa i sensem jego przeznaczenia. Komórka najbardziej naturalna, niepowtarzalna i najbardziej potrzebna. Stąd też należy objąć ją szczególną opieką i troską. Dać jej wszystko, czego potrzebuje, aby społeczeństwo trwało i rozwijało się w sposób doskonały i pełny.

Epilog podkreśla potrzebę poszukiwania w człowieku nadziei, która pozwoli wyzwolić się człowiekowi z wielu problemów współczesnego świata i otworzy go na poszukiwanie sensu istnienia.

Omawiana publikacja jest nie tylko ciekawym studium nad kondycją współczesnego człowieka w aspekcie psychologicznym oraz psychiatrycznym, ale

również pozwala sięgnąć do głębszych pokładów myślenia o człowieku. Choć wyrastając z myślenia psychologicznego, stara się wyjść poza kwestionariusze, tabele, korelacje i inne związki odniesień i spojrzeć na człowieka jako na wielką tajemnicę. Spojrzenie to ubogacić może czytelnika nie tylko znającego dobrze zagadnienia psychologiczne i psychiatryczne, ale także czytelnika, nieznanego szczegółów poruszanych zagadnień. Książka stanowi ciekawe opracowanie i dlatego warto się z nią zapoznać. Walorem recenzowanej pozycji jest bogactwo nowych poglądów, wyrastających z przemyśleń teoretycznych oraz doświadczenia pracy z pacjentem. Wiele z tych poglądów na rynku polskim jest czymś nowym, dlatego też może stać się inspiracją do dalszych poszukiwań. Książkę tę można polecić nauczycielom, zajmującym się wychowaniem młodego człowieka, wychowawcom, studentom, duszpasterzom i nauczycielom akademickim. Może stać się ona inspiracją dla osób poszukujących rozwiązań wielu swoich problemów, takich jak zagubienie w świecie wartości, depresje czy nieumiejętność odnalezienia się we współczesnym świecie.

Dariusz Buksik

Tomasz Niemirowski, *O naturze i wspomaganii rozwoju umysłowego*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji, Lublin 2008, ss. 82.

Książka *O naturze i wspomaganii rozwoju umysłowego* jest zapisem poszukiwań, jakie prowadził Tomasz Niemirowski w celu odnalezienia normatywnej teorii rozwoju umysłowego w jego wymiarze poznawczym. U źródła owych poszukiwań tkwiły z jednej strony przekonanie o potrzebie teorii opisującej rozwój umysłowy, szczególnie dla osób zajmujących się kształceniem i wychowaniem, a z drugiej strony świadomość, że współczesna literatura psychologiczna zawiera opisy różnych aspektów rozwoju umysłowego, ale nie formułuje ujęć całościowych i wartościujących, nie próbuje stwierdzić, na czym polega pełnia rozwoju umysłowego i nie odnosi się do pojęcia prawdy. Przyglądając się charakterowi koncepcji psychologicznych, autor dochodzi do przekonania, że zbudowanie normatywnej teorii rozwoju umysłowego nie jest możliwe w odwołaniu do samej psychologii, ale domaga się syntetycznego spojrzenia filozoficznego. W swoich poszukiwaniach opiera się zatem nie tylko na literaturze z zakresu psychologii, ale także na koncepcjach filozoficznych, a wśród nich szczególnie na systemie arystotelesowsko-tomistycznym. Rozważania zostały podzielone na sześć części, które poświęcono kolejno: strukturze rozwoju umysłowego, jego uwarunkowaniom, celom, wskaźnikom rozwoju, jego pełni oraz wnioskom praktycznym. Jak wynika z układu treści, Tomasz Niemirowski proponuje czytelnikowi całościową wizję rozwoju umysłowego, rozpoczynając od wrodzonych dynamizmów, będących fundamentem rozwoju, a kończąc na pełni rozwoju umysłowego.